



**01 / 2022**

### **Od Redakcji**

To niezmiernie smutny numer naszej gazetki, żegnamy w nim Koleżanki i Kolegów, którzy odeszli w poprzednim roku. Pomyślmy o Nich w ten poświęcony czas.

Znajdziecie też trochę wiadomości wspinaczkowych i kulturalnych.

Spokojnych i zdrowych dni w nowym roku życzą

*Anna Okopińska, Beata Słama i Marcin Wardziński*

---

## Z gór najwyższych

*Anna Okopińska*

W kwietniu 2021 Andrzej Bargiel, z Jędrzejem Baranowskim, Darkiem Załuskim, Kubą Gzelą i Bartłomiejem Pawlikowskim, w ramach zakrojonego na wiele lat projektu Hic Sunt Leones wybrał się w Karakorum. 30 kwietnia wszedł na dziewiczy Yawash Sar II (6178 m) i zjechał z wierzchołka do bazy na nartach. Wspierał go Jędrzej Baranowski, który dotarł do obozu na wysokości 5100 metrów, skąd Bargiel poprowadził samotnie atak szczytowy. Następnym sukcesem zespołu Andrzej Bargiel i Jędrzej Baranowski było wejście i zjazd na nartach z Laila Peak (6096 m). Film z wyprawy można oglądać pod linkiem [www.redbull.pl/doosar](http://www.redbull.pl/doosar)

\*\*\*

W dniach 4-5 sierpnia 2021 roku Nadja Olienowa, Masza Diupina i Marina Popowa dokonały pierwszego wejścia na piękny szczyt Ostry (4818 m) w dolinie Orto-Czaszma (Kirgizja), drogą o trudnościach ED/ED+, 6b+/6c, 50 m A3. Wejście to zostało nagrodzone trzecią nagrodą na mistrzostwach Rosji w alpinizmie.

\*\*\*

W dniach 9-12 października francuski zespół Charles Dubouloz i Benjamin Védrines wytyczył nową drogę na północnej ścianie Chamlangu (7319 m). Trudności 1600-metrowej drogi „À l’ombre du mensonge” autorzy wyceniają na WI 5+, M5+, 90°, ED. Droga została pokonana w stylu alpejskim po aklimatyzacyjnym wejściu na Mera Peak (6476 m).

\*\*\*

Brytyjczycy Tom Livingstone i Matt Glenn dokonali pierwszego przejścia północno-wschodniego filara Teng Kangpoche (6487 m) w dolinie Khumbu (Nepal). Wspinaczka 1400-metrową linią na szczyt, na którym stanęli 30 października, trwała 7 dni. W ostatnich latach podejmowano wiele prób przejścia tego pięknego filara. Podczas najbardziej zaawansowanej, w 2019 roku, Juho Knuuttila i Quentin Roberts pozostawili w ścianie depozyt. Tom Livingstone i Matt Glenn wykorzystali ten depozyt, więc styl ich przejścia nie może być uznany za alpejski.

\*\*\*

Brytyjczyk James Price spędził w Pakistanie trzy miesiące, podczas których zdobył jako pierwszy Passu Sar North (6884 m) oraz wszedł nowymi drogami na Passu Diar (7295 m) i Maidon Sar (6090 m) w paśmie Batura Muztagh.

\*\*\*

W listopadzie włoska wyprawa wytyczyła dwie drogi o trudnościach AI 5 R, M7, A2 na północnej ścianie Kondge Ri (6187 m) w Nepalu: François Cazzanelli i Leonardo Gheza – lodową linię „Santarai”, Francesco Ratti, Emrik Favre i Jerome Perruquet – drogę zacięciem i nazwali ją „Settebello”. Po biwaku na przełęczy (5700 m) oba zespoły 4 listopada weszły razem na Kondge Ri i dalej granią na Teng Kangpoche (6490 m).

\*\*\*

Zdeněk „Háček” Hák i Jakub Kácha dokonali przejścia zachodniej ściany Ama Dablam (6812 m) drogą „American Direct”, wytyczoną w 1990 roku przez zespół Glen Dunmire i Chris Warner. Przejście ściany w stylu alpejskim zajęło im trzy dni, a trudności ocenili na TD+/ ED-. Zespół zdobył aklimatyzację podczas wcześniejszego wejścia na Ama Dablam drogą normalną.

\*\*\*

W dniach 28-30 października Luka Stražar i Nejc Marčič dokonali pierwszego przejścia dziewiczej północno-zachodniej ściany Chobutse (6680 m) w rejonie Rolwaling w Nepalu. Na 1700-metrowej linii napotkali trudności ED, M5, AI 5. Zeszli drogą od strony zachodniej. Słoweńcy w 2012 roku otrzymali nagrodę Złotego Czekana za wytyczenie drogi „Sanjači zlatih jam” (VI/5, M5, A2) na K7 (6615 m). To już drugi Złoty Czekan Luki Stražara, pierwszy otrzymał za drogę na Latoku 1, pokonaną wraz Alešem Česnem i Tomem Livingstone'em.

\*\*\*

Bezsprzecznie największym osiągnięciem roku 2021 w Himalajach było przejście południowo-wschodniego filara Annapurny III (7555 m) przez ukraiński zespół Nikita Bałabanow, Michaił Fomin i Wiaczesław Poleżajko. Ten znakomity zespół (w 2016 roku Bałabanow i Fomin otrzymali Złoty Czekan za bardzo stylowe przejście filara Talung) przeprowadził zaawansowaną próbę przejścia filara już w 2019 roku.

Wcześniejsze próby przejścia 2300-metrowego filara podejmowane były przez zespoły takie jak Nick Colton i Tim Leach (1981 r.) czy też David Lama, Hansjörg Auer i Alex Blümel (2018 r.). Bałabanow, Fomin i Poleżajko po niezwykle trudnej, piętnastodniowej wspinaczce stanęli na szczycie 6 listopada. Zejście południową ścianą Annapurny zajęło im następne 3 dni.

\*\*\*

Ceremonia wręczenia Złotych Czekanów w tym roku odbyła się w Briançon we Francji w dniach 26-29 listopada. Piolet d'Or Carrière otrzymał Yasushi Yamanoi, którego dorobek jest imponujący: 1. wejście południowo-wschodnią granią na Makalu w 1970 roku, 1. wejście północną ścianą na Jannu w 1976 roku, 1. wejście północną ścianą na Mount Everest, nowa droga, północną ścianą Kangczendzongi w 1980, 1. wejście południową ścianą na środkowy wierzchołek Annapurny i południowo-zachodnią ścianą na K2 w 1981, a także 1. wejście północną ścianą na K2 w 1982 roku.

Z powodu pandemii sukcesów w 2020 roku było mało. Przyznano tylko dwa Złote Czekany:

- Pierrickowi Fine'aowi i Symonowi Welfingerowi za wytyczenie nowej drogi na Sani Pakkush (6952 m) w grupie Batura Mustagh w Karakorum – „Revers Gagnant” (2500 m, M4+, WI 4+, 90°), południową ścianą i południowo-zachodnią granią.
- Ethanowi Bermanowi i Uisdeanowi Hawthornowi za wytyczenie nowej drogi na Mount Robson (3954 m) w Canadian Rockies – „Running in the Shadows” (2300m, US VI, M6, AI 5, A0).

Specjalne wyróżnienie otrzymała Katalonka Silvia Vidal za ponaddwudziestoletnią letnią solową działalność na wielkich ścianach, w trudno dostępnych masywach górskich (na Alasce, w Kanadzie, Chile, Indiach, Mali, Pakistanie i Peru). Wielotygodniowe wyprawy realizuje bez ekipy wspomagającej, bez tragarzy i bez komunikacji ze światem. Była gościem XIX Krakowskiego Festiwalu Górskiego.

\*\*\*

Od wielu lat toczą się dyskusje, co zrobić, by polscy alpinści zaczęli odnosić sukcesy na miarę tych z czasów w złotej ery himalajskiej. W reakcji na postulaty środowiska program Polskiego Himalaizmu Zimowego, którego nadrzędnym celem było zimowe K2 dla Polaków, miał zostać usportowiony. W ramach przygotowań do wyprawy w Karakorum przewidziano letnie wyprawy w góry najwyższe, których uczestnicy mieli pokonywać w stylu alpejskim najtrudniejsze drogi na ośmiotysięcznikach, wytyczać nowe trudne drogi i zdobywać dziewicze sześcio- (a może nawet siedmio-) tysięczniki. W praktyce przygotowania do zimowego szturmu na K2 odbywały się latem na drogach klasycznych okupowanych przez wyprawy komercyjne (Broad Peak, K2, Lhotse).

Dokonanie pierwszego wejścia zimowego na K2 przez Nepalczyków, 16 stycznia 2021 roku, zaszokowało świat himalaistów, a Polakom odebrało hasło, pod którym działali, jak i cel. Polski Himalaizm Zimowy zmienił więc nazwę na Polski Himalaizm Sportowy, wrócono do ambitnych planów i włączono aktywnych wspinaczy.

Kryteria rekrutacji do programu nie są zbyt ostre, wykluczają jedynie tzw. turystów wysokogórskich – osoby posiadające doświadczenia na większych wysokościach bez podstaw wspinaczkowych – tzn. technicznego wspinania po dłuższych drogach w Alpach lub/i Tatrach zimą. O działalności górskiej PHS możecie czytać na bieżąco na oficjalnej stronie programu:

<https://www.facebook.com/PolskiHimalaizmSportowy/>

W 2021 roku PHS rozwinął imponującą działalność w Tatrach, Alpach, peruwiańskich Andach i w Karakorum. Godna podkreślenia jest integracja doświadczonych alpinistów ze wspinaczami najmłodszego pokolenia. Przykładem może być wrześniowa wyprawa do doliny Shimshal w Karakorum, której uczestnicy zdobyli trzy dziewicze szczyty: Adam Bielecki i Janusz Gołąb wytyczyli drogę „Shimshali Highway” (AI 5, 1500 m) na Gunj-e-Sar (6300 m), a Michał Czech, Wadim Jabłoński i Maciej Kimel „Pakistani Disco” (M6, WI 4+, V, 800 m) na Tridencie (6150 m). Podczas aklimatyzacji cały zespół zdobył Qtang Sar (6047 m).

Jeszcze wyraźniejszy przykład stanowi ostatnie wybitne osiągnięcie w Karakorum – przejście nowej drogi „Frozen Fight Club” na Uli Biaho Gallery o trudnościach A3, M7, 780 m. w kapsułowym stylu wielkościanowym, w zimowych warunkach i w 11 dni. Dokonali tego Damian „Dany” Bielecki i Marcin „Yeti” Tomaszewski w dniach 05-16 grudnia 2021.

Przejście to zostało świetnie ocenione w "Alpinist Magazine" (<https://bit.ly/3ocGW3J>).

Sukcesy najmłodszego pokolenia wspinaczy budzą podziw i nadzieję, że polski himalaizm sportowy się odrodzi. Wspinanie w górach najwyższych może być prawdziwą frajdą, wystarczy tylko wybrać drogę, na której Szerpowie nie wieszają poręczówek. Złote Czekany czekają!

---

## Rocznice

25 lat temu wyprawa Klubu Wysokogórskiego „Trójmiasto”, kierowana przez Michała Kochończyka, wytyczyła nową trudną drogę północno-zachodnią granią na szczyt Annapurny (8090 m). 20 października 1996 roku na wierzchołku stanęli Andrzej Marciniak i Sława Terzeul (Ukraina). Może kiedyś Misio opíše tę wyprawę tak sympatycznie, jak opowiadał o wyprawach na Cho Oyu i Nanga Parbat w książce *Jedno lato w Himalajach*.

\*\*\*

50 lat temu odbyła się wyprawa, która dokonała pierwszego wejścia na 22. szczyt Ziemi Kunyang Chhish (7852 m) w masywie Mustagh Hispar w Karakorum. 26 sierpnia 1971 roku na wierzchołku stanęli Andrzej Zawada, Jan Stryczyński, Andrzej Heinrich i Ryszard Szafirski, ustanawiając ówczesny polski rekord wysokości. Podczas akcji górskiej w szczelinie lodowej zginął niezapomniany Jaś Franczuk.

\*\*\*



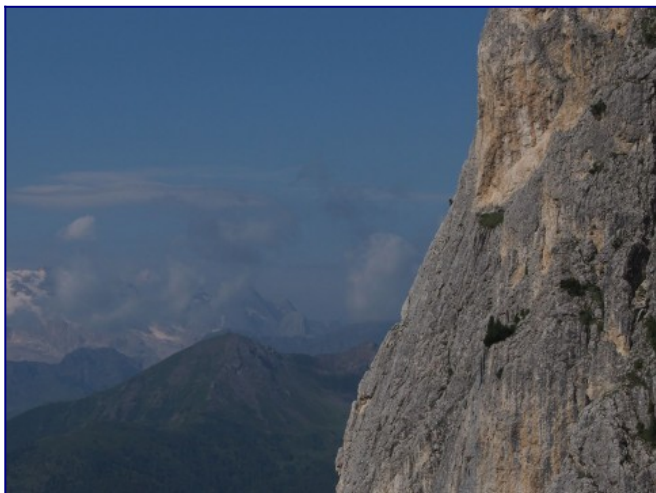
Od lewej: Teresa Kozik, Andrzej Pawlik, Luis Arrieta, Iwona Zielińska, Kazimierz Liszka, Marek Kozik, Roman Bieniek, Andrzej Samolewicz.

Fot. Andrzej Samolewicz

Dzięki Iwonie Zielińskiej z Instytutu Polskiego w Madrycie, która w zeszłym roku obejrzała w Pampelunie premierę filmu *Mendiak 1976*, doszło do wzruszającego spotkania alpinistów z Nawarry z alpinistami z Krakowa. Film opowiada o wyprawie, podczas której Baskowie weszli na Shakhaur. W zejściu dwaj wspinacze nieszczęśliwie spadli w okolice obozu III na wysokości ok. 6000 metrów. Jeden zginął na miejscu, a drugi odniósł poważne obrażenia. Wspinacze z wyprawy Krakowskiego Akademickiego Klubu Alpinistycznego na sąsiedni Kishmi Khan, kierowanej przez Adama Krawczyka, przerwali działalność wspinaczkową i natychmiast ruszyli Baskom na pomoc. Podczas czterodniowej, niesamowicie trudnej akcji pod przywództwem Kazka Liszki udało się przetransportować rannego systemem skomplikowanych zjazdów i tyrolek do bazy na 3600 metrach i uratować mu życie. Po obejrzeniu filmu Iwona nawiązała kontakt z krakowskimi wspinaczami, a Baskowie zaprosili ich na Bilbao Mendi Film Festiwal odbywający się na początku grudnia bieżącego roku. Spotkanie po 45 latach było bardzo serdeczne, a film o wyprawie, *Mendiak 1976* w reżyserii Luisa Arriety, zdobył dwie nagrody – dla Najlepszego Filmu Górskiego oraz Nagrodę Publiczności. Warto dodać, że Grand Prize na festiwalu w Bilbao otrzymał film Elizy Kubarskiej *Ściana Cieni*, a nagrodę za najlepszy scenariusz film amerykański *Godspeed, Los Polacos* Adama Nawrota i Soni Szczęsnej, opowiadający o kajakowej eskapadzie kanionem rzeki Colca.

---

## Wspomnienia z gór



*Fot. Jacek Patrzykont*

Napiszę o swojej wspinaczkowej przygodzie w Dolomitach. Przygodzie i miłym zaskoczeniu, zdziwieniu, zachwyceniu.

Czasem opowiadam to zdarzenie na kursach wspinaczkowych, czasem nie.

Wy, moi znajomi facebookowi, nie znacie tej przygody na sto procent.

Wiadomo, że Włosi to społeczeństwo aktywne sportowo od lat najmłodszych do lat dojrzałych. Śmigają na rowerach, kajakach, nogach i innych rzeczach – czyli na czym się da.

Wspinając się z kursantami po popularnych drogach, często spotykamy starszych ludzi (w moim wieku) przebiegających obok nas. Często związani są liną, lecz liczba zakładanych przez nich punktów asekuracyjnych świadczy o tym, że tak naprawdę nie są im potrzebne. Prawdopodobnie wiążą się liną ze względów sentymentalnych.

Pewnego dnia (był to rok chyba 2002), kiedy szkoliłem niezłą sportowo i towarzysko ekipę i byliśmy już dobrze po połowie kursu, poszliśmy na drogę Emilio Comiciego na Torre Piccolo di Falcarego. Drogi Comiciego cechuje śmiałość linii i poważna wycena trudności. Szpeiliśmy się pod ścianą i już prawie byliśmy gotowi do startu, kiedy ścieżką z dołu podeszły cztery osoby. Dwie pierwsze, Pani i Pan (chyba małżeństwo) oceniłem na zdecydowane 70+. Chwilę po nich przysła Starsza Pani z Przewodnikiem, którą oceniłem na poważne 80+ ! Po ruchach, sprawności i szybkości w zakładaniu sprzętu widać było, że robili to całe życie.

Wystartowaliśmy w drogę i szło nam sprawnie, choć naprawdę musieliśmy się nieźle uwijać, żeby nie zostać prześcigniętymi przez Staruszków Wiekowych, a Młodzieniaszków Fizycznych. W ich zespole prowadziło małżeństwo, zmieniając się co wyciąg, Starsza Pani szła za Przewodnikiem. Widziałem, jak moim kursantom coraz bardziej opadają szczęki. Skończyło się na tym, że aby ich nie pogubić, musieli je przywiązać taśmami. Po skończonej drodze byli trochę małomówni i lekko markotni. Pocieszyłem ich, że już za pięćdziesiąt lat też będą się tak fajnie wspinali, i to ich trochę ożywiło. Niestety Bożena nie doczeka już takiego wieku, a Adam i Monika zniknęli ze wspinaczkowego świata. Mnie ta przygoda zapadła głęboko w pamięć.

*Jacek Patrzykont*

\*\*\*

Zdjęcia z tegorocznych Spotkań Taterników:



Spotkanie Seniorów K.W. 30 maja 2021

Fot. Wojciech Kapturkiewicz

- 22. Hanna Ciońcka
- 23. Elżbieta Jaworska
- 24. Agnieszka Dobraczyńska
- 25. Elżbieta Szumska
- 26. Agnieszka ... ???
- 27. Grażyna Bittner
- 28. Maciej Pawlikowski
- 29. Wojciech Lewandowski
- 30. Wojciech Kożuch (bus)
- 31. Wojciech Kapturkiewicz
- 32. ks. Krzysztof Gardyna
- 33. Joanna Bojarowska
- 34. Krystyna Dolebska
- 35. Małgorzata Morawska
- 36. Piotr Bittner
- 37. Elżbieta Pawlikowska
- 38. Adam Trzaska
- 39. Maria Czyż
- 40. Wojciech Brański

- 1. Jan Chmielewski
- 2. Jacek Hegerle
- 3. Jan Słupski
- 4. Jan Bagsik

- 5. Marta Bagsik
- 6. Jerzy Łabecki
- 7. Kazimierz Liszka
- 8. Zofia Musiał

- 9. Mieczysław Rokosz
- 10. Olga Ziętkiewicz
- 11. Jacek Poręba
- 12. Jan Stachowicz

- 14. Barbara Morawska-Nowak
- 15. Janusz Chalecki
- 16. Teresa Puchaczewska
- 17. Maria Łapińska

- 18. Alicja Bednarz
- 19. Elżbieta Malinowska
- 20. Andrzej Paulo
- 21. Anna Okopińska



ŁOJANCI - 24.X.201

fot. Wojciech Kapturkiewicz

---

## Kronika kulturalna

Beata Słama

12 marca 2021 w kinie Luna w Warszawie odbyło się spotkanie z Lechem Korniszewskim z okazji jubileuszu 85. rocznicy urodzin. Laudację wygłosił Ryszard „Dyrektor” Dmoch.

\*\*\*

11 maja 2021 decyzją Rady Miasta Poznań uhonorowano wybitnych poznańskich wspinaczy. Stanisław Zierhoffer, Wojciech Wróż i Jan Stryczyński zostali patronami znajdujących się obok siebie zaułka, parku i skweru w okolicy ulicy Grunwaldzkiej i Księżycowej.

\*\*\*

W 30. rocznicę śmierci Wandy Rutkiewicz Sejm Rzeczypospolitej Polskiej “oddaje hołd jednej z najwybitniejszych himalaistek świata”, podejmując uchwałę ustanawiającą rok 2022 Rokiem Wandy Rutkiewicz.

W ramach obchodów Roku Wandy, Muzeum Sportu poświęca Jej pamięci 29. Przegląd Filmów Alpinistycznych im. Wandy Rutkiewicz, który odbędzie się w dniach 6 - 8 maja 2022 roku.

\*\*\*

Warto odnotować, że ukazały się dwie ważne książki opowiadające o wspinających się Polkach: Agaty Komosy-Styczeń *Taterniczki* i Anny Król *Kamienny sufit*. Ciekawie jest porównać recenzję obu książek napisaną przez Krystynę Palmowską („Nowe Książki” 1/2022) z recenzją autorstwa Anny Pigoń („Góry-Literatura-Kultura” tom 15). Dr Anna Pigoń z Uniwersytetu Wrocławskiego przygotowuje książkę poświęconą kobietom w przedwojennej literaturze tatrzańskiej, którą wyda Universitas, Piotr Trybalski natomiast pracuje nad książką o polskich taterniczkach, z uwzględnieniem tła społecznego, politycznego i obyczajowego.

\*\*\*

Tak jak i w zeszłym roku, film Elizy Kubarskiej *The Wall of Shadows – Ściana Cieni*, otrzymał wiele nagród, w tym:

- Moc Gór Festiwal w Zakopanem, Nagroda Fundacji Himalaizmu Polskiego im. Andrzeja Zawady dla najlepszego filmu polskiego; nagroda jury młodzieżowego.
- Salem Film Fest (USA) – nagroda za najlepsze zdjęcia. Główny operator – Piotr Rosołowski, zdjęcia specjalistyczne – Keith Patridge, zdjęcia podczas wspinaczki – Dmitri Gołowczenko i Sergiej Niłow, kilka ujęć wykonała reżyserka Eliza Kubarska.
- Nagroda Polskiego Stowarzyszenia Autorów Zdjęć Filmowych dla Piotra Rosołowskiego za najlepsze zdjęcia dokumentalne.
- Grand Prix na XXIV Cervino CineMountain.
- Grand Prix na 6. Festiwalu Ulju w Korei Południowej
- Nagroda Best Adventure Film na 24. Międzynarodowym Festiwalu Filmów Górskich w Vancouver.

\*\*\*

Darek Załuski, himalaista i twórca filmów górskich, został uhonorowany nagrodą International Alliance for Mountain Film za wyjątkowy wkład w historię kina górskiego. Odebrał ją na XIX Krakowskim Festiwalu Górskim.

\*\*\*

W listopadzie, w Polanicy Zdroju, odbyła się 8. konferencja z cyklu Góry-Literatura-Kultura, zorganizowana przez naukowców polskich (Uniwersytet Wrocławski) i niemieckich. Jej tytuł brzmiał *Człowiek gór. Ontologia, deskrypcja, (auto)stylizacja*.

\*\*\*

Pośród 50 Śmiałych Kobiet roku 2021, wybranych przez „Gazetę Wyborczą”, znalazły się Małgosia Lebda, za bieg od źródeł do ujścia Wisły i akcję Czytanie Wody, oraz Anna Tybor, za zjazd na nartach z Manaslu.

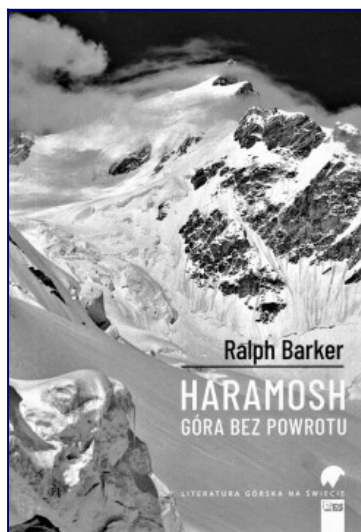
\*\*\*

Rysiek Wrona przekazał nam dwa linki do ciekawych filmów z Karakorum:

- *Zabardast*, francuski film o eskapadzie skiturowej <https://www.youtube.com/watch?v=AkigzUFr3ys>
- *Niewidzialni tragarze* – włoski dokument o tragarzach i hapsach, nakręcony podczas wyprawy w 2014 roku w 60. rocznicę zdobycia K2 <https://www.youtube.com/watch?v=w-Lgf8CJnpl>

---

## Książki



*Ralph Baker, Haramosh, góra bez powrotu (The Last Blue Mountain), przekład Danuta Hołata, Wacław Sonelski, Stapis, Katowice 2021*

Haramosh 7409 metrów – szczyt w Karakorum w północnym Pakistanie. Atakowany bezskutecznie przez wyprawę brytyjską w roku 1957, kierowaną przez Anthony’ego Streathera.

Anthony „Tony” Streather, brytyjski zawodowy wojskowy ze stopniem pułkownika, doświadczony alpinista, zdobywca Kangczendzongi, nazajutrz po pierwszym wejściu zespołu Joe Brown i George Band w maju 1955.

Pierwsze wejście szczytowe na Haramosh miało miejsce w sierpniu 1958, dokonali tego wspinacze z Austrii. Czwarte wejście, nową drogą od południa latem 1988 roku było dziełem polskiej wyprawy ze Śląska, którą kierował Janusz Baranek.

Życiem często rządzi przypadek. Gdyby Wacław Sonelski nie był bibliofilem, to by nie wertował półek w antykwariatach San Francisco. Gdyby nie miał nosa do dobrej literatury, to by nie zwrócił uwagi na książkę opisująca wydarzenia z roku 1957. Kogo może dziś obchodzić relacja z nieudanej wyprawy na nieprzesadnie wysoki szczyt. Kto dziś jest ciekaw perypetii alpinistów z czasów wełnianych skarpet i naftowych prymusów.

I wreszcie kto to jest Ralph Barker, bo to przecież nie alpinista, tylko jakiś pisarz niemający z górami nic wspólnego. Tu kolejny z serii przypadków: wspomniany wyżej Barker zainteresował się przebiegiem tragicznej wyprawy, porozmawiał z jej uczestnikami i napisał bardzo dobrą książkę. Książka wcale nie musiała być dobra, skoro jej autor nie miał wcześniej żadnych związków ze światem gór i środowiskiem alpinistycznym, a jednak...

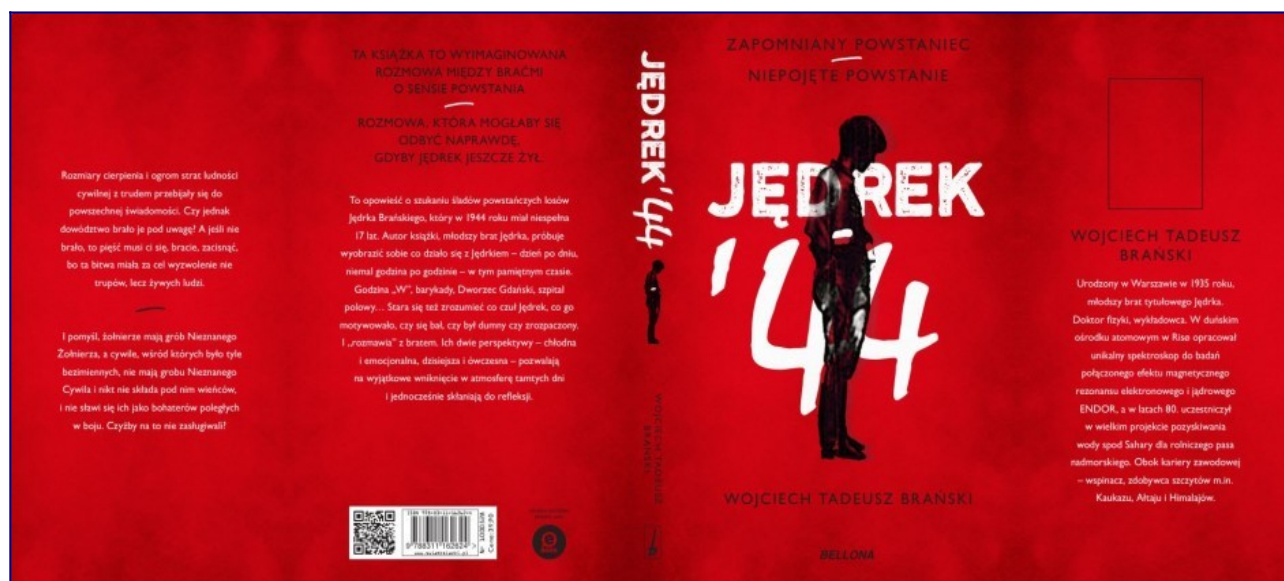
Tutaj dochodzimy do być może do największej zalety omawianej pozycji. Autor opowieści nie był uczestnikiem wyprawy, a zatem nie ma tam żadnych osobistych konotacji. Książka jest beletrystycznym reportażem, Barker nie musi się kreować, upiększać i powiększać ani też pokazywać swojego wnętrza. Kto czytał coś z rodzimej literatury górskiej ostatnich lat, ten doskonale wie, co mam na myśli...

Co tam mamy jeszcze ciekawego? Moim zdaniem warte uwagi jest wejrzenie w świat Anglików, ich sposób patrzenia na koleżeństwo, przeżywanie emocji czy radzenie sobie w sytuacjach ekstremalnych. Tym bardziej jest to ciekawe, bo tak mało słowiańskie... Na szczególną uwagę zasługuje refleksyjny wstęp do książki pióra lorda Johna Hunta, pełen wciąż aktualnych konotacji.

Książkę czyta się bardzo dobrze. Jest ciekawa, druk i papier są łaskawe dla starszych oczu, a co najważniejsze, mamy okazję delektować się urodą słowa. Nie mnie oceniać jakość tłumaczenia, zwłaszcza, że oryginału *The Last Blue Mountain* nie trzymałem w ręku nawet przez chwilę, jednak na języku polskim to się trochę znam i zaryzęcam, że czytelnik będzie odczuwał podziw dla obojga tłumaczy, którzy wykonali naprawdę dobrą robotę. Ich przekład czyta się z największą przyjemnością. Polecam tę książkę z czystym sumieniem!

Wojtek Święcicki

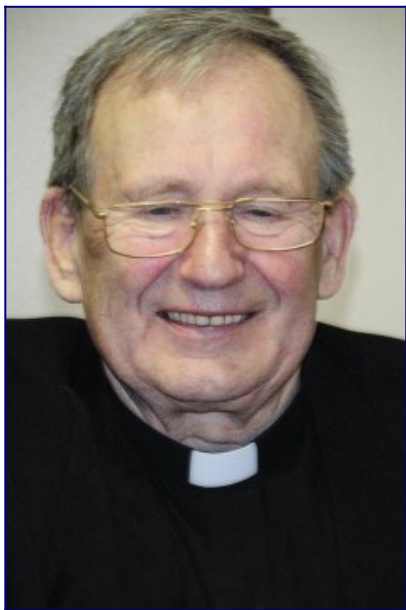
\*\*\*



Bardzo polecamy książkę Wojtka Brańskiego o jego bracie powstańcu *Jędrzek '44*, wydaną przez Bellonę. Własne przemyślenia o Powstaniu Warszawskim Wojtek konfrontuje w ciekawy sposób z informacjami i opiniami uzyskanymi w rozmowach z powstańcami (kolegami Jędrka) i zaczerpniętymi z materiałów źródłowych. Obszerna bibliografia, która, oprócz dzieł fundamentalnych zawiera wiele mało znanych pozycji niskonakładowych, jest istotnym uzupełnieniem książki. Więcej nie zdradzimy – po prostu ją przeczytajcie.

---

## Pożegnania



5 marca 2021 roku odszedł ksiądz Władysław Dobroć, człowiek prawy, szczerzy, bezinteresowny, oddany niesieniu pomocy innym, gotowy na każde wezwanie.

Z wielkim oddaniem pełnił obowiązki kapłańskie, integrował i był wsparciem duchowym dla Polonii mieszkającej w północnej Francji, a także dla polskich marynarzy (gdy jeszcze mieliśmy flotę i PLO) oraz kierowców ciężarówek pracujących na trasach międzynarodowych, zatrzymujących się na parkingu w Dunkierce. O sobie mówił skromnie: „Jestem pastuszkim na francuskim ugorze”.

Po uzyskaniu święceń kapłańskich, 20 kwietnia 1958 roku w Poznaniu, pracował jako wikariusz, a następnie proboszcz w Golczewie, Dolicach, Podjuchach, Goleniowie, Szczecinie, Radziszewie, Szczecinie-Zdrojach, Podjuchach i Żydowcach (1958-1975). Od 1975 roku był duszpasterzem polonijnym we

Francji: Roubaix, Bruay-en-Artois, Montigny-en-Ostrevent, Boulogne-sur-Mer, Dunkierka, Escaudain. W 2020 roku wrócił do Polski i rezydował w domu zakonnym w Puszczykowie.

O tym, że był księdzem, wiedziało wielu, niewielu jednak, tylko wierni przyjaciele i starzy koledzy klubowi, że był alpinistą.

Tak jego górski biogram zapisany został w *Biuletynie Wielkiej Encyklopedii Gór i Alpinizmu* nr 10/2018:

*Władysław Dobroć (15.09.1930 Wąsosze – 5.03.2021 Puszczykowo), polski taternik i alpinista; ksiądz katolicki – zakonnik, chrystusowiec, od 1975 roku duszpasterz dla Polonii we Francji. Ukończył Wyższe Seminarium Duchowne Towarzystwa Chrystusowego. Wspiął się w Tatrach (w latach 1956–1970) i od 1975 latem, w Alpach (Großglockner, Mont Blanc), w górach Zagros i Elburs w Iranie (1972), gdzie wszedł na Damawend (5670 m) oraz północno-zachodnią granicę na szczyt, dla którego zaproponowano nazwę Cedynia Kuh (ok. 3500 m), jednak nie została ona oficjalnie przyjęta. W 1973 brał udział w trawersowaniu północno-zachodniego Spitsbergenu (od przylądka Flathuken po cypel południowy nad fiordem Tryngamma) oraz w pierwszym wejściu na dziewiczy trzeci wierzchołek masywu Kopernikusfjellet na Ziemi Torella; rok później dokonał pierwszego polskiego wejścia na Rapasoir na Grenlandii. Członek honorowy Szczecińskiego Klubu Wysokogórskiego; odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej (m.in. za udział w akcji ratowniczej i wybitne zasługi podczas ratowania życia ofiar tragicznego wypadku polskiego autokaru pod Dunkierką w 2007 roku). MKi*

Danuta Piotrowska

\*\*\*

21 marca 2021 roku, w wieku 79 lat, zmarł Christian Parma, speleolog, eksplorator tatrzańskich jaskiń.

Działalność jaskiniową uprawiał od 1963 roku w Akademickim Klubie Grotołazów w Gliwicach, później w Sekcji Tatarnictwa Jaskiniowego Klubu Wysokogórskiego w Zakopanem, której przewodniczył w latach 1969-1974. W latach 80. działał w Speleoklubie Morskim PTTK w Gdyni, gdzie pełnił funkcję wiceprezesa. Był jednym z odkrywców jaskini Nad Kotlinami, Studni w Kazalnicy i Studni Flacha w Ptasiej Studni. Był również uczestnikiem oraz kierownikiem wielu zagranicznych wypraw eksploracyjnych do jaskiń Austrii, Nepalu, Rumunii, Peru, Hiszpanii, Grecji, Chile, Tajlandii, Węgier i Walii.

Prowadził firmę wydającą albumy krajoznawcze. Jest autorem książek o jaskiniach (*Jaskinie, Turystyczne jaskinie Tatr, 500 zagadek o jaskiniach, Najpiękniejsze jaskinie*) oraz współautorem wielu albumów (*Polska. Najpiękniejsze pejzaże, Tatry, Kraków, Zamki w Polsce, Powstanie Warszawskie, Nepal*). Publikował artykuły o tematyce jaskiniowej w takich czasopismach jak „Podtatrze”, „Wierchy”, „Taternik” czy „Speleologia”.

\*\*\*

W dniu 26 marca, w wieku 86 lat, odszedł Jerzy „Uszaty” Grodzicki, speleolog, doktor geologii. Był kierownikiem i uczestnikiem wielu wypraw eksploracyjnych do jaskiń tatrzańskich, które przyniosły ważne odkrycia, m.in. w Jaskini Miętusiej, Śnieżnej i Ptasiej Studni. Uczestniczył też w eksploracji głębokich i trudno dostępnych jaskiń na Kubie, w Hiszpanii, Austrii i Australii.

Był działaczem Speleoklubu Warszawskiego (prezes w latach 1963-1970), członkiem Komisji Speleologii ZG PTTK (1964-1978) i Komisji Tatarnictwa Jaskiniowego PZA (przewodniczący w latach 1976-1979) oraz Explores Clubu, a także współautorem *Wielkiej Encyklopedii Gór i Alpinizmu*, konsultantem naukowym przyrodniczych opracowań naukowo-dydaktycznych i filmów. Pełnił funkcję wiceprezesa ds. naukowych Polskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o Ziemi i w jego ramach od 1974 roku kierował akcją inwentaryzacji jaskiń Polski. Pełnił funkcję redaktora naukowego wielotomowej serii *Inwentarze regionalne jaskiń Polski*, a także autorem lub współautorem wielu zawartych w tej pozycji dokumentacji.

Prowadził badania geologiczne w jaskiniach tatrzańskich, a także na Kubie, w Ekwadorze i na Wyspie Wielkanocnej. Opublikował ponad 80 prac naukowych i wiele artykułów w czasopismach, m.in. w „Speleologii”, „Taterniku” i „Wiercicy”. Odznaczony Złotym Medalem Międzynarodowej Unii Speleologicznej.

\*\*\*

2 kwietnia 2021 roku zmarł nagle w 72. roku życia Andrzej Huczko, profesor chemii, zapalony podróżnik i turysta górski, a także narciarz i entuzjasta skialpinizmu. Potrafił z wyjątkowym uporem organizować niewielkie wyprawy w góry wysokie, przeżywać przygody, mimo wdzierającej się komercjalizacji, a potem interesująco o nich opowiadać podczas slajdowisk w SKPB.

Ukończył Politechnikę Warszawską (1972, specjalność ceramika), jednak całe życie naukowe związał z Wydziałem Chemii Uniwersytetu Warszawskiego, gdzie zajmował się syntezą chemiczną w plazmie termicznej, chemią procesów wysokoenergetycznych, a później zainicjował badania w zakresie nanotechnologii, stając się na początku lat 90. jednym z polskich pionierów badań nad fulerenami, nanorurkami węglowymi i materiałami kompozytowymi. Po doktoracie (synteza azotku krzemu, 1977) przez kilka lat pracował naukowo na uniwersytetach kanadyjskich w Chicoutimi i Sherbrooke. W 1994 roku został kierownikiem pracowni Chemii Plazmy (od 2004 roku noszącej nazwę Pracowni Fizykochemii Nanomateriałów) na Wydziale Chemii UW. Habilitował się w 1996 roku, a od 2010 roku zajmował stanowisko profesora. Kierował pracami nad otrzymywaniem i badaniem nowych nanostruktur węglowych (nanokapsułki węglowe z rdzeniem magnetycznym, struktury grafeno-podobne) i ceramicznych, zwłaszcza węglików (szybka synteza nanowłókna węgliku krzemu w skali gramowej), porowatych materiałów węglowych dla potrzeb inżynierii środowiskowej, a także badaniami technik osadzania z fazy gazowej i syntezy spaleniowej. Był autorem lub współautorem kilkuset artykułów naukowych i popularno-naukowych oraz prezentacji konferencyjnych, autorem dwóch książek (*Fulereny, Nobel za węglowe piłeczki*, 2000 i *Nanorurki węglowe*, 2004), oraz współautorem czterech książek wydanych w serii monograficznej "Świat Nanotechnologii" (2007-2016), której był redaktorem naukowym. Przeszedł na emeryturę w 2016 roku.

Andrzej intensywnie uprawiał różne sporty: tenis stołowy i ziemny, wspinaczkę sportową na ściankach, pływanie i rower, badminton. Ten ostatni w barwach AZS, będąc przez kilkadziesiąt lat reprezentantem Uniwersytetu w Akademickich Mistrzostwach Warszawy i Mazowsza, biorąc udział w licznych turniejach, także za granicą (w Holandii i Norwegii). Po przejściu na emeryturę brał udział w zawodach dla seniorów, jeszcze w 2020 roku. Jednak największą pasją jego życia były góry i narty. Jak wspominał w 2007 roku: „*Jako 18-latek po I roku studiów ukojenie znalazłem w górach... A góry – no cóż, nie przeleję na papier tego czym dla mnie były i są...*”. Zamiłowanie do gór podzielała z nim żona, Elżbieta, przekazała je także synowi i córce.

Podczas studiów na Politechnice Warszawskiej Andrzej zrobił, w latach 1968-69, kurs przewodnicki w Studenckim Kole Przewodników Beskidzkich w Warszawie (blacha nr. 163) i związał się z tym Kołem na całe życie. Konsekwentnie przechodził drogę górskich wtajemniczeń od Beskidu Niskiego, przez góry typu alpejskiego, aż po trekking w górach najwyższych. To on był jednym z inicjatorów wyjścia SKPB w góry wyższe. Jako instruktor narciarski też przechodził ewolucję od nart zjazdowych, przez nizinne narciarstwo „turowe” aż do skialpinizmu, którym zafascynował się w wieku „mocno dojrzałym”, i który uprawiał wprawdzie w Tatrach, a potem również w innych górach Europy, Azji z Himalajami Indii i Nepalu oraz Andach.

Lista gór, które odwiedził, nie zawsze zdobywając szczyty, ale wracając cało z bagażem wrażeń i fotografii, jest rzeczywiście imponująca. Były to między innymi: rejon Mont Blanc, góry Etiopii i Meksyku, marokański Atlas i trekking wokół Annapurny. Swoje wyprawy narciarskie w góry najwyższe opisał barwnie w „Poznaj Świat” w 2008 roku. Wspomina dwa podejścia na Elbrus w różnych latach, wprawdzie bez wejścia szczytowego, ale za to z dwukilometrowym zjazdem. Trekking dookoła Dhaulagiri, przez dwie ponad pięciotysięczne przełęcze, niestety z niewielką ilością śniegu, więc oba zjazdy trwały zaledwie 2 godziny. Trzy wyjazdy na Fudzijamę – wejście w lecie, próba zjazdu w zimie i wreszcie udany zjazd z wierzchołka w maju. W Ameryce Południowej Mount Chacaltaya (5470 m) w Boliwii ze zjazdem na pożyczonych nartach i nie udana, z powodu złej pogody, próba wejścia na Aconcaguę. Zjechał lodowcem Styggebreem z najwyższego szczytu Norwegii - Galdhopiggen (2469 m). A w czerwcu 2005 roku w Indiach zjechał z najwyższej przejezdnej przełęczy świata, Khardung La (5604 m) w Himalajach Ladakhu. Ten zjazd był tak piękny, że Andrzej powtórzył go po kilku dniach. *„Ta chwila to kwintesencja narciarstwa tourowego – idealna cisza, wokół nieskalana biel morza gór, niemal granatowe niebo i słońce odbijające się tysiącami diamentów pod nartami. I ta świadomość, że za chwilę czeka mnie tysiąc metrów zjazdu po cudownym, dziewiczym śniegu... To szaleństwo trzeba przeżyć, aby zrozumieć jego sens!”* – napisał. Wtedy zaliczył jeszcze zjazd spod Stok Kangri (6152 m). W następnym roku znowu z nartami wyjazd do Turcji: na początek wulkan Nemruth Dag (3054 m), a potem Ararat (5122 m) - trzy dni wejścia z wioski Eli, wprawdzie na nogach, a od około 3700 metrów już na nartach „tourowych” i fokach, aż do wysokości mniej więcej 4800 metrów, po czym wspaniała dwukilometrowy zjazd do obozu I. W lipcu 2007 roku Mustagh Ata (7546 m) w chińskim Pamirze. Dotarli tam tylko do wysokości 6400 metrów, za to niżej udały się zjazdy pięknymi polami śnieżnymi. Ukoronowaniem wszystkich trekkingów była dla Andrzeja trzytygodniowa wędrówka w głąb Karakorum – w czerwcu 2007 roku przez lodowiec Baltoro dotarł do bazy pod K2.

Andrzej był nieprzeciętną osobowością, cechowała go odwaga w podejmowanych działaniach, ale i otwartość na ludzi. Z oddaniem zajmował się swoimi studentami, chętnie pomagał innym, czy to w sprawach naukowych, czy dzieląc się swoimi doświadczeniami z wypraw, pożyczając przewodniki i sprzęt. Był opiekunem klubu studentów MiSMaP „Kwadrat Turystyczny”. Wspomagał też jeden z nepalskich uniwersytetów, prowadząc kursy i organizując jednemu ze studentów stypendium w Polsce.

*Jan Stefan Jaworski*

\*\*\*



7 kwietnia 2021, w wieku 93 lat, zmarł Jerzy Fiett, taternik, prezes Zarządu Głównego Klubu Wysokogórskiego w latach 1961-1963.

W 1952 roku ukończył studia na Wydziale Elektroniki Politechniki Warszawskiej. Na przełomie lat 50. i 60. ubiegłego wieku stał się w Polsce jednym z prekursorów konstrukcji maszyn matematycznych – protoplastów komputerów. W 1958 roku uczestniczył w projektowaniu pierwszej w Polsce maszyny cyfrowej XYZ, na której bazie uruchomiono pierwszą krajową produkcję maszyny matematycznej nazwanej ZAM-2. Zajmował się zastosowaniami technik cyfrowych do celów wojskowych: systemów radiolokacji, dowodzenia, kontroli lotów. W latach aktywności zawodowej pełnił funkcje kierownicze w Instytucie Maszyn Matematycznych, w Przemysłowym Instytucie Telekomunikacji, kierował także ich różnymi

wyspecjalizowanymi zakładami. Z racji tego, iż był wybitnym fachowcem w swojej dziedzinie, wielokrotnie powoływano go do rad naukowych i komitetów: PAN (Elektronika, Informatyka, Telekomunikacja), Instytutu Maszyn Matematycznych, Instytutu Łączności, Wojskowego Instytutu Technicznego, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Był autorem szeregu opracowań i referatów z dziedziny konstruowania i zastosowań maszyn cyfrowych i komputerów. Na emeryturę przeszedł w 2006 roku.

Wspinał się w latach 50. i 60. ubiegłego wieku, w czasach trudnych do wyobrażenia dla współczesnych wspinaczy, gdy brakowało właściwie wszystkiego: sprzętu, środków komunikacji, łączności, a przede wszystkim wolności. Naszym kolegom z tamtych czasów nie brakowało jednak zapału do wspinaczkowych przygód i miłości do Tatr, praktycznie jedynie dostępnych wówczas gór.

O wspinaczkach z Jerzy Fiettem pisze jego partner Roman Rędziejowski „Żyrafa”:  
(<https://www.kw.warszawa.pl/zmarl-jerzy-fiett-1928-2021>).

*Wojciech Brański i Andrzej Spychała*

\*\*\*

18 kwietnia 2021 roku, w wieku 72 lat, zmarł Marek Konecki, fizykochemik, doktor habilitowany nauk technicznych, specjalista z zakresu pożarnictwa, profesor w Szkole Głównej Służby Pożarniczej, taternik, artysta plastyk, rysownik satyryczny i karykaturzysta, autor wierszy i aforyzmów.

Od 1971 roku wspinał się w Tatrach latem i zimą. Był członkiem Klubu Wysokogórskiego, Polskiego Klubu Górskiego oraz Sekcji Alpinizmu Mazowieckiego Klubu Górskiego „Matragona” PTTK. Wspinał się w Turcji, w Rile i Pirinie, gdzie w zimie i w lecie wytyczył kilka nowych dróg. Uczestniczył w wyprawach eksploracyjnych w Himalaje Indyjskie – Lahaul w 1977 i 1987 roku, biorąc udział w wejściach na kilka dziewiczych pięciotysięczników.

Prace Marka publikowane były w czasopismach: „Karpaty”, „Taternik”, „Ilustrowany Magazyn Turystyczny”, „Gościniec”, „Bularz”, „Wspinek”, „Goprowiec”, „Góry i Alpinizm”, „Tatry”, na portalach internetowych Zakopane dla Ciebie czy Mazowieckiego Klubu Górskiego „Matragona”.

Wystawy rysunków górskich prezentował w schroniskach tatrzańskich, w Zakopanem, Londynie (Alpine Club), Dundee w Szkocji i Manali w Indiach. Ilustrował teksty o tematyce naukowej w dzienniku „Rzeczpospolita” i książki o różnej tematyce wydawane przez Wydawnictwa Naukowo-Techniczne i Oficynę Wydawniczą MOST. Publikował też rysunki w pismach „Businessman Magazine”, „Warsaw Voice” i innych. W 2019 roku ukazała się książka *Lodowy rycerz*, prezentująca kilkadziesiąt rysunków wybranych z jego górskiej twórczości.



*Fot. Jacek Karwowski*

\*\*\*

12 lipca 2021 roku, w wieku 87 lat, zmarł Marek „Góru” Janas, taternik, himalaista, z zawodu inżynier budowlany, profesor doktor habilitowany w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN.

Wspinał się od 1963 roku w Tatrach, później w Alpach i Kaukazie. Brał udział w wielu wyprawach w góry najwyższe, w 1974 roku wszedł na Noszak (7492 m) i uczestniczył w 1. wejściu na Kohanha, w 1975 roku zdobył Gaszerbrum II (8035 m), w 1989 wszedł na Nevado Huascarán i Nevado Alpmayo w paśmie Cordillera Blanca. W 1978 podczas wyprawy PKG w Himalaje osiągnął wysokość 8440 metrów na Kangczendzondze Środkowej. Brał też udział w wyjazdach trekkingowych w góry egzotyczne – na Kamczatkę, w Pamir, Tian-Szan, Kaszmir, Nepal, Tybet, do Ladakhu, Etiopii, Mali.

Był członkiem honorowym PKG i PZA, wielokrotnym członkiem ich władz. Był dwukrotnie odznaczony srebrnym medalem „Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”.

Marek Janas łączył osiągnięcia górskie z naukowymi i pracą społeczną. Był wybitnym specjalistą w zakresie mechaniki i wytrzymałości konstrukcji. Był współzałożycielem i wieloletnim działaczem NSZZ „Solidarność” w IPPT PAN. Był Przewodniczącym Komisji Przygotowawczej I Zjazdu NSZZ „Solidarność” i otwierał ten Zjazd. W stanie wojennym w 1982 roku został zwolniony z pracy w IPPT. Pozostał wtedy we Francji, gdzie wykładał na Uniwersytecie Josepha Fouriera w Grenoble. Po powrocie do Polski w 1990 roku został przywrócony do pracy w IPPT.

Był pełnym uroku człowiekiem, charakteryzowała Go bystrość obserwacji i swoiste poczucie humoru przechodzącego czasem w sarkazm. Interesował się kulturą i etnografią odwiedzanych krain, miał bogaty zasób wiadomości o nich i własnych przemyśleń, o których ciekawie opowiadał. Był przy tym przezabawnym zrzędą lubianym przez wszystkich. Co roku hucznie obchodziliśmy „Urodziny Profesora” podczas zjazdów „Łojantów” w Morskim Oku, coraz niżej – najpierw na Szpiglasowej Przełęczy, później w Dolince za Mniczem, na zakręcie ceprostrady, a ostatnio na Szałasiskach. Po raz ostatni był w górach na Zjeździe Seniorów w Morskim Oku w maju tego roku.

\*\*\*



Fot. Marian Bała

4 września 2021 zmarł w wieku 97 lat Józef Nyka, taternik, alpinista, publicysta, autor przewodników, partyzant AK, z zawodu dziennikarz, postać w polskim środowisku wysokogórskim zupełnie wyjątkowa. Początek Jego dojrzałego życia przypadł na lata wojny, gdy już w 1944 roku jako żołnierz Armii Krajowej walczył w oddziale partyzanckim w Gorcach i w Tatrach.

Wspinaczki w Tatrach rozpoczął w 1952 roku, wkrótce stał się wybitnym wspinaczem, a w latach 60-tych należał do taternickiej czołówki. Na swoim koncie ma około 20 nowych dróg w Tatrach, wśród nich takie jak droga na wschodniej ścianie Młynarczyka, czy „Sprężyna” na Małym Młynarzu, obydwie w 1960 roku. Dokonał także szeregu pierwszych przejść zimowych w Tatrach. W Dolomitach przeszedł szereg dróg zaliczanych w tamtym czasie do najtrudniejszych. Wśród nich wyróżnia się udział w

pierwszym przejściu wielkiej polskiej drogi: Gran Diedro na północnej ścianie Schiary.

Lata 1963 – 1993 to okres Jego aktywnej działalności w strukturach Klubu Wysokogórskiego i Polskiego Związku Alpinizmu. W tym czasie pełnił funkcję naczelnego redaktora „Taternika”, dla którego był to okres szczególnej świetności. W trudnych czasach PRL Józef Nyka utrzymywał szerokie kontakty międzynarodowe i skutecznie dbał o promocję osiągnięć polskich alpinistów. Był znakomitym dziennikarzem, publicystą, pisarzem. W różnych czasopismach polskich i zagranicznych opublikował niezliczoną ilość notatek, artykułów i opracowań na tematy górskie i alpinistyczne. Był jednym z najwybitniejszych znawców topografii, historii i zagadnień kulturowych Tatr, Gorców i Pienin. Napisał liczne przewodniki turystyczne po tych górach, uaktualniane i wielokrotnie wznawiane po dziś dzień. W latach 1980 – 2016 (od 1997 roku - w wersji internetowej) wydawał niezapomniany „Głos Seniora” – niezwykle uroku górski magazyn, w którym można znaleźć wiele informacji o dokonaniach ludzi gór z całego świata i pełne głębi pożegnania tych, którzy odchodzili.

Nie sposób przedstawić wszystkich zasług Józefa Nyki dla historii i popularyzacji polskiego alpinizmu, dla wprowadzania kolejnych pokoleń w świat gór. Nie sposób wymienić książek, w opracowaniu których brał udział. Nie sposób podziękować za pomoc redakcyjną, której z dobrego serca udzielał każdemu, kto o to poprosił przy pisaniu książek, artykułów, a nawet drobnych notatek dotyczących gór i alpinizmu.

Józef Nyka został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Był członkiem honorowym PZA, Klubu Wysokogórskiego Warszawa i Real Sociedad Española de Alpinismo.

Pamięci Józka poświęciliśmy poprzedni numer naszej gazetki (<https://www.kw.warszawa.pl/echa-gor-032021>).

Andrzej Sychała, Anna Okopińska

\*\*\*

30 października 2021 roku zmarł Krzysztof „Kris” Treter, znakomity wspinacz, instruktor alpinizmu PZA. W Alpach miał na koncie wybitne osiągnięcia, takie jak trylogia północnych ścian: (Eiger, Grandes Jorasses, Matterhorn), Czerwony Filar Brouillard, Filar Freney i Filar Narożny na Mont Blanc. Wszedł też w Kaukazie, Pamirze, Karakorum i Himalajach. Z wielką pasją wyszkolił setki adeptów wspinania w Tatrach i w Alpach, a także ośrodkach wspinaczkowych Wielkiej Brytanii. W 2005 roku opublikował podręcznik *Wspinaczka Skalna*. Opracował wiele materiałów szkoleniowych Jego ostatnim dziełem był przekład *1001 porad dla wspinaczy* Andy’ego Kirkpatricka.

W 2018 roku zapadł na chorobę nowotworową kości. Po amputacji podudzia walczył o swoją sprawność, jeżdżąc na rowerze, wspinając się i biorąc udział w szkoleniu kursantów. Przez kilka sezonów pełnił funkcję koordynatora kursów COS PZA „Betlejemka”.

\*\*\*

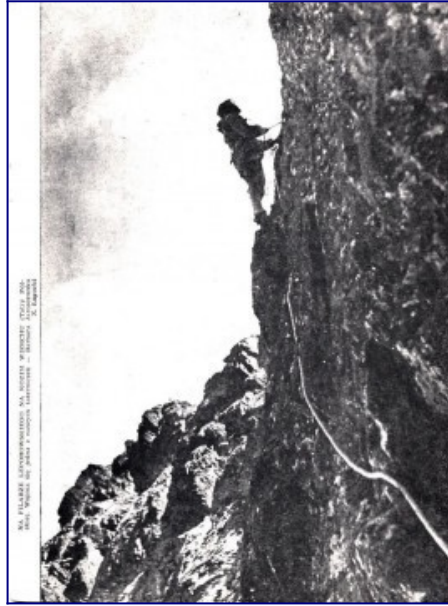
4 listopada, w wieku 54 lat, zmarł Jacek Rządkowski, taternik, muzyk, organista, absolwent Papieskiego Wydziału Teologicznego w Warszawie. Wszedł się w Tatrach, był członkiem Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego. Działal też intensywnie w środowiskowych akcjach społecznych. Był jednym z organizatorów akcji „Śmigło dla Tatr” i założycielem Fundacji Kukuczki, działał w radzie „Naszyc Skał”.

Od 15. roku życia prowadził działalność organistowską w różnych parafiach. Zajmował się również kompozycją, częstokroć góry stanowiły dla niego źródło inspiracji twórczej. W dorobku ma wiele utworów na chór, organy i orkiestrę, tren pamięci Mieczysława Karłowicza oraz transkrypcje wielu utworów na organy. W 1997 roku zdobył Grand Prix na konkursie kompozytorskim ogłoszonym przez biskupa opolskiego, za utwór *Ave verum – pro coro misto*. W roku 2006 zdobył II nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Kompozytorskim w Mikołowie za *Canticum paschale* na chór i organy.

\*\*\*



Fot. Jacek Karwowski



Trzecia strona okładki *Taternik*  
4/1957

24 września 2021 roku, w wieku 86 lat, zmarła Barbara Jaroszevska (-Kościszko), taterniczka, pisarka, autorka słuchowisk radiowych. Intensywnie wspinała się w Tatrach w latach 50., latem i zimą, często w zespołach kobiecych. W zimie 1957 roku, wraz z Ewą Zienkiewicz (-Kulińską), dokonała trzeciego przejścia filara Wołowego Grzbietu i wejścia na Mięguszowiecką Przełęcz Wyżnią od północy. Była instruktorem taternictwa, szkoliła m.in. Janusza Kurczaba na kursie wspinaczkowym.

Stworzyła wiele literackich słuchowisk radiowych dla dzieci i młodzieży, za cykl *Słoneczna banda* w 1971 roku otrzymała Order Uśmiechu. Była również autorką opowiadań, tekstów piosenek, książek dla dzieci, tomu *Baśni tatrzańskich*.

\*\*\*



*Fot. Marian Bała*

13 listopada 2021 roku, w wieku 85 lat, zmarła Hanna Wiktorowska, przez całe zawodowe życie związana ze środowiskiem wysokogórskim, na którego rzecz pracowała od 1959 roku. Od roku 1966 kierowała Biurem Klubu Wysokogórskiego, pełniła funkcję Sekretarza Zarządu Głównego KW (później Sekretarza Generalnego PZA). Z wielkim zaangażowaniem i skutecznością pracowała przy organizacji wyjazdów centralnych w góry zagraniczne, a zwłaszcza wypraw himalajskich.

Po przejściu na emeryturę nadal aktywnie uczestniczyła w życiu społeczności wysokogórskiej, pomagała w organizacji zjazdów i innych imprez związanych z alpinizmem. Głęboko przejmowała się problemami wyjeżdżających na wyprawy wspinaczy i ich rodzin, zawsze służyła radą, pocieszeniem i pomocą. Obdarzona znakomitą pamięcią, gromadziła wiadomości o wydarzeniach i ludziach, a także znakomite anegdoty, którymi chętnie się z nami dzieliła.

Uprawiała turystykę górską, koszykówkę, skok wzwyż i wiele innych dyscyplin lekkoatletycznych.

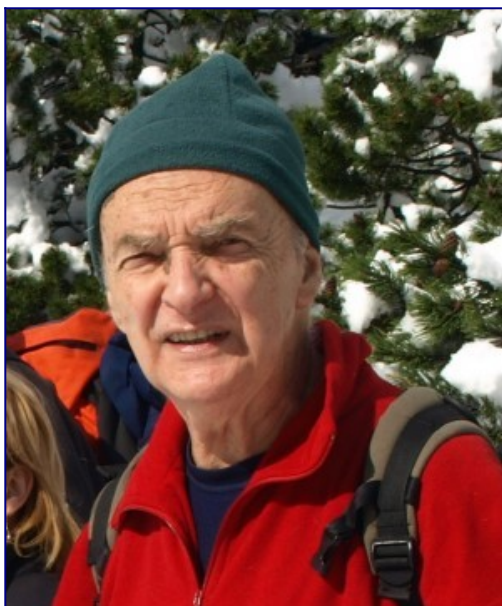
Odnaczona srebrnym i brązowym medalem Za Wybitne Osiągnięcia Sportowe, Złotym Krzyżem Zasługi oraz Oficerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski. Była honorową członkinią PZA i KW Warszawa.

O 60 latach Hanki z ludźmi gór pisała Krysia Palmowska w naszej gazecie: (<https://www.kw.warszawa.pl/echa-gor-012019>).



*Fot. Michał Kochańczyk*

\*\*\*



Fot. Jacek Karwowski

19 listopada 2021 roku, w wieku 82 zmarł, Andrzej Piekarczyk, taternik, alpinista i podróżnik, doktor farmakologii, kierował Zakładem Farmakologii Instytutu Matki i Dziecka.

W latach 60. XX wieku przeszedł szereg trudnych dróg w Tatrach, m.in. grań Tatr Wysokich od Rakuskiej Czuby do Liliowego. Kierował obozami Koła Warszawskiego KW w Alpach i w Norwegii. W latach 1984 i 1986 uczestniczył w wyprawach eksploracyjnych PKG w górach Alaski, gdzie brał udział m.in. w pierwszych wejściach na bezimienne szczyty w Górach Wrangla (masyw Twaharpies), Thomson Ridge i Granit Ridge, co barwnie opisał w rozdziale *Tańczący z niedźwiedziami, czyli Alaska dwa razy* książki *W górach* (2009).

Był uczestnikiem kilkunastu „wypraw geriatrycznych” w różne masywy górskie, m.in. Tien-szan, Góry Fańskie, góry Kamczatki i Wysoki Atlas. Dzieje X. wyprawy w Hindukusz opisał w książce *Wędrowanie po Wachanie* (2017 r.). Jest autorem licznych prac naukowych z dziedziny farmakologii oraz artykułów o tematyce alpinistycznej w czasopismach górskich i krajoznawczych („Taternik”, „Góry”, „Poznaj Świat” oraz w internecie, w „Głosie Seniora” i „Echach Gór”). Był członkiem lub przewodniczącym Komisji Rewizyjnej PZA przez wiele kadencji oraz członkiem Rady Fundacji Wspierania Alpinizmu Polskiego im. Jerzego Kukuczki, a także członkiem honorowym KW Warszawa.

\*\*\*

27 listopada 2021 roku, w wieku 94 lat, zmarł Jerzy Mitkiewicz, taternik, alpinista i przewodnik tatrzański, krótkofalowiec, z zawodu leśnik i meteorolog. Od 1954 roku członek TOPR. W 1950 roku był współorganizatorem poznańsko-pomorskiego koła Klubu Wysokogórskiego. W latach 50. działał aktywnie w Tatrach, miał na koncie pierwsze przejścia zimowe m.in. na Mięguszowiecką Przełęcz Wyżnią, Żlebem Drege’a na Granatach i południowego komina Koziej Przełęczy Wyżniej. W 1957 roku uczestniczył w obozie w Alpach, pokonując m.in. Kular Boccalattego na Mont Blanc du Tacul oraz drogę Couturiera na Aguille Verte (przejście opisane w *Burzy nad Alpami* Andrzeja Wilczkowskiego). W 1962 roku brał udział w wyprawie w Hindukusz Afgański (pierwsze wejście na Kohe Nadir Shah, 6815 m), a w 1975 roku w góry Darwazu Afgańskiego (pierwsze wejście na Kohe Haram, 5212 m).

Jako meteorolog był pracownikiem Stacji Meteorologicznej PIHM w Zakopanem (1952-53), na Hali Gąsienicowej (1952-1953), a od 1954 roku w Wysokogórskim Obserwatorium Meteorologicznym na Kasprowym Wierchu, którym kierował w latach 1978-1992. Był też doświadczonym krótkofalowcem, pionierem pasma 23 centymetry.

\*\*\*



*Z archiwum Ryszarda Dmocha*

12 grudnia 2021 roku, w wieku 89 lat, zmarł Ryszard „Dyrektor” Dmoch, taternik i alpinista, inżynier budownictwa lądowego (absolwent Politechniki Warszawskiej). Działacz organizacyjny, fotograf górski. Działalność sportowa od 1948 r., żeglarz, hokeista.

Zaczął się wspinać w skałkach Jury Krakowsko-Częstochowskiej, a następnie w Tatrach (od 1967). Od 1971 roku był członkiem KW Warszawa. Okres największej aktywności wspinaczkowej to lata 1974-1975. Był przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego i uczestnikiem wypraw w góry najwyższe:

- w 1972/73 pierwszej zimowej wyprawy na Noszak w Hindukuszu, zorganizowanej siłami Akademickiego Klubu Alpinistycznego Politechniki Warszawskiej przy formalnym udziale Klubu Wysokogórskiego; dotarł wtedy do obozu V, walnie przyczyniając się do wejścia szczytowego.
- w 1976 wyprawy na K2 kierowanej przez Janusza Kurczaba (dotarł do obozu V).
- w 1979/80 zimowej wyprawy na Mount Everest (Przew. Komitetu Organizacyjnego dwóch wypraw na Everest jednocześnie: wyprawy zimowej oraz wiosennej z 1980).

Ponadto w 1984 roku uczestniczył w wyprawie zimowej na Cho Oyu kierowanej przez Andrzeja Zawadę. Pracował również przy przygotowaniach innych wypraw himalajskich. Działał społecznie jako statutowy członek zarządu PZA oraz włączył się w działalność na rzecz Klubu Wysokogórskiego Warszawa.

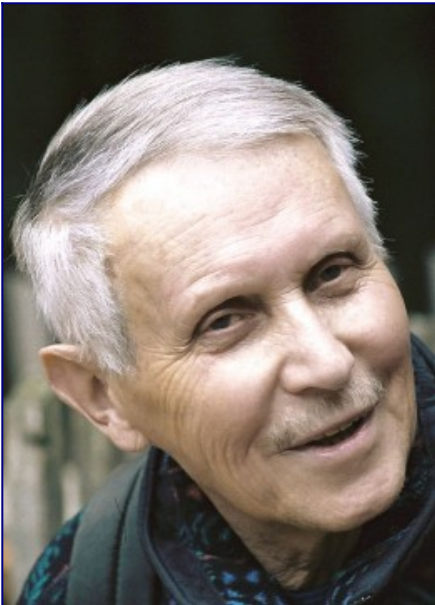
W latach 1953-1960 uprawiał wyczynowo żeglarstwo śródlądowe i motorowodniactwo, startując m.in. w mistrzostwach Polski i mistrzostwach Europy.

Był zamiłowanym fotografem górskim – jego zdjęcia eksponowane były na wystawach fotograficznych i zamieszczane w czasopiśmie – i przez wiele lat był prezesem Warszawskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Odnaczony złotym medalem za Wybitne Osiągnięcia Sportowe, członek honorowy PZA i KW Warszawa.

*Krystyna Palmowska*

\*\*\*



*Fot. Marian Bała*

13 grudnia, w wieku 87 lat, zmarł Ryszard „Brudas” Ostoja-Zawadzki, taternik, alpinista, wspinacz skałkowy, instruktor alpinizmu, podróżnik, z zawodu inżynier budownictwa wodnego. W Tatrach dokonał m.in. drugich przejść zimowych Drogi Orłowskiego na Galerii Gankowej i Komina Świerza na Kościelcu oraz trzeciego przejścia zimowego Drogi Długosza na Kazalnicy Miękuszwieckiej. W latach 1963 i 1965 wspinał się w masywie Mont Blanc, przeszedł m.in. północną ścianę Aiguille Verte (2. przejście), wszedł nową drogą na Mount Maudit i uczestniczył w 2. przejściu Drogi Bonattiego na Wielkim Filarze Narożnym.

W latach 1967, 1968 i 1970 kierował obozami w Dolomitach, uczestniczył m.in. w wytyczeniu nowych dróg południowo-zachodnią ścianą Cima del Burel, północną ścianą Monte Agner i wschodnią ścianą Pizzon di Mezzodi. W 1985 wszedł południowo-zachodnią ścianą na Batian w masywie Mount Kenya w Afryce.

\*\*\*



*Fot. Jan Serafin*

21 grudnia 2021 roku, w wieku 88 lat, zmarła Kalina Serafin, doktor nauk medycznych, długoletnia pracownica Akademii Medycznej w Warszawie (Katedra i Klinika Kardiochirurgii i Chirurgii Ogólnej Dziecięcej). Wraz z mężem Janem wędrowała po różnych górach i uczestniczyła w spływach kajakowych. Brała udział w wyprawie PKG na Alaskę w Góry Wrangla w 1984 roku, a także w wyjazdach trekkingowych w Himalaje.

\*\*\*



Fot. Elżbieta Lange-Moroz

27 grudnia 2021 roku, w wieku 81 lat, zmarła w Calgary Krystyna Konopka, taterniczka i alpinistka, lekarz i biochemik (doktor nauk przyrodniczych). Od 1981 roku mieszkała w USA, gdzie była m.in. profesorem na Wydziale Stomatologicznym University of the Pacific w San Francisco.

Od 1958 roku wspinała się w Tatrach, potem w Alpach (1975 i 1979), w górach Norwegii (1980 r. – trawers masywu Trolli), Górach Kaskadowych (wejścia na Mount Rainer, Mount Baker, Mount Olympus, Mount Shasta i Mount Hood), w górach Sierra Nevada (1982-2004) i Kanadyjskich Górach Skalistych (od 1996). W 1975 roku wzięła udział w śląskiej wyprawie do Afryki, podczas której weszła jako pierwsza

kobieta na siedem najwyższych gór Afryki drogami wspinaczkowymi. W 1976 roku uczestniczyła w wyprawie w Hindukusz Afgański (1. wejście na szczyt P. 5250 m). W latach 1997-2007 odbyła wiele trekkingów w Himalajach, Andach Peruwiańskich i Boliwijskich, na Hawajach (wulkany Mauna Loa i Mauna Kea).

Od 1959 roku do lat 80. wielokrotnie zasiadała we władzach Koła Łódzkiego KW, później Łódzkiego Klubu Wysokogórskiego, a w latach 1974-1977 była jego prezesem. Była również członkiem honorowym klubu oraz PZA. Brała aktywny udział w klubowym życiu towarzyskim, m.in. uczestniczyła w 22 kolejnych zabawach sylwestrowych w schronisku w Morskim Oku (1958-1979). Publikowała artykuły o tematyce górskiej m.in. w „Taterniku”, „Głosie Seniora” i naszych „Echach Gór”.

Tomek „Luśnia” Bender wspomina Ją tak:

W drugiej połowie grudnia 1985 roku nasz planowany czas objazdu rejonów wspinaczkowych USA dobiegał końca. Została nas czwórka. Forsa już się prawie skończyła, lecimy od jakiegoś czasu na płatkach owsianych WANDER BREAD – półmetrowej kłodzie waty z tą jedną zaletą, że można ją sprasować do minimalnych rozmiarów i łatwo mieści się w plecaku.

Ucieczka przed zimowymi szkwałami zepchnęła nas na sam dół Kalifornii do San Diego, gdzie postanowiliśmy odwiedzić poznanego w Joshua Tree amerykańskiego wspinacza. Biedaczysko, zapraszając nas, nie wiedział, w co się pakuje.

Oczekiwania były następujące: załatw, gościu, jakąś pracę, to po pierwsze, no i nakarm nas, daj się umyć, a resztę sami sobie załatwimy. John wytrzymał z nami trzy dni, a próbując nas skutecznie wykurzyć, po powrocie z pracy grał nerwowe solówki na gitarze przy rytmie z CASIO. Zrozumieliśmy, że trzeba działać. Anka próbuje dodzwonić się do koleżanki emigrantki, ale nic z tego. Ja wygrzebuję z notesu numer telefonu: „O, jest, doktor Krystyna Konopka – Uniwersytet Berkeley”. Brzmi poważnie, ale nic, nie ma wyboru, dzwonię. W słuchawce po kolejnych przełączaniach odzywa się znajomy głos: „Cześć, gdzie jesteście, jakie macie plany?”.

Pokróćce zdaję relację z naszej sytuacji. „Okej, ale przyjedźcie za trzy-cztery dni, bo piszę kartki z życzeniami świątecznymi do znajomych”.

Później zrozumiałem, że coroczny rytuał zajmuje sporo czasu. Krystyna, osoba szeroko lubiana i ceniona, miała w USA i w Polsce mnóstwo przyjaciół. Jej kartki były zazwyczaj arcydziełami literackimi różniącymi się treścią w zależności od osoby, do której pisała. Krystyna zdecydowanie prezentowała tu wybitny talent, rozwinięty w przepięknych wierszach, o czym dowiedziałem się później.

Opuszczamy nasze lokum u Johna i ruszamy pożyczonym rozklekotanym pick-upem w długi przejazd w Yosemite, stamtąd będzie już blisko do San Bruno, gdzie mieszkuje Krystyna.

Gdy koło osiemnastej lądujemy przed 7-Eleven w San Bruno, jest już ciemno. Pojawia się schludne srebrnoszare auto, wysiada z niego pogodna Krystyna, taka sama, jaką zapamiętałem z imprez i wędrówek górskich w Morskim Oku. Życzliwa, pełna humoru i rzeczowa. W miarę upływu czasu dostrzegam jednak na jej twarzy pewne zmieszanie i troskę. Chyba jednak nie prezentowaliśmy się najlepiej...

Dotarliśmy do Krystyny ujutnego mieszkanka – co za ulga, wreszcie ciepło, można jak człowiek zasiąść do stołu, relaks. Pizza od ZORBY i dobre wino rozwiązują nam języki, opowiadamy, dzielimy się naszymi doświadczeniami, słuchani uważnie przez naszą wybawicielkę. Krótko mówiąc, Krystyna wzięła nas pod swoje skrzydła. Tamtego wieczoru długo dyskutowaliśmy, a gdy w końcu wyjechała kwestia „Kto zjadł połowę banana skrzętnie zachowanego na kolację?”, Krystyna stwierdziła, że czas się oddalić do swojej sypialni i zostawić nas z tym dylematem wagi państwowej.

Dzięki kontaktom Krystyny znaleźliśmy pracę, po miesiącu Jasiu i ja postanowiliśmy, że na wiosnę będziemy się wspinać w Dolinie Yosemite, reszta sukcesywnie udawała się do domów, zajęć i rodzin w kraju.

Krystyna odsprzedała nam za dolara swojego datsuna B-210 i gdyby nie to, nie udałooby się nam wspiąć na słynnego El Capa i na wspaniałe granitowe urwiska Yosemiteów.

Zostałem w USA na dłużej, a moja przyjaźń z Krystyną kwitła, owocując wieloma wyjazdach w pobliskie skały. Spędzaliśmy też razem sylwestry, święta, kupowaliśmy dla mnie używane auto, świetnie się przy tym bawiąc.

W ostatnich latach Krystyna wyszła za mąż i wiele miesięcy w roku spędzała w Calgary, gdzie mieszkał Andrzej, jej mąż. Ja też tam dotarłem. Wspinaliśmy się z Andrzejem na pięknych drogach lodowych, a wieczorami śpiewaliśmy we troje słowackie piosenki.

Kochamy Cię, Krystyno, będzie nam Ciebie bardzo brakowało.

*Tomek Bender, Mountain View, 28 grudnia 2021*

\*\*\*



23 lipca 2021, podczas spotkania przyjaciół i znajomych Zbyszka Rubinowskiego, po wysłuchaniu ich wspomnień i przemówieniu wójta Piekoszowa Zbigniewa Piątka, proboszcz parafii Jaworznia ks. Stanisław Strycharczyk poświęcił kapliczkę. Z KW Kraków obecni byli: Wojciech Kapturkiewicz, Adam Trzaska i Jacek Jopowicz.

A z kapliczką Zbyszka to było tak:

Najpierw, w związku 20. rocznicą śmierci Zbyszka, Stowarzyszenie Ziemia Świętokrzyska, po pokonaniu barier biurokratycznych, zorganizowało w kwietniu 2017 roku sprzątnięcie części rezerwatu Moczydło, który utworzony został dzięki staraniom Rubinka. Wyjeliśmy śmieci z dwóch najbardziej okazałych szpar górniczych (na wzgórzu Moczydło wydobywano od średniowiecza rudę ołowiu z domieszką srebra) – było tego ponad 90 worów.

Starania i przygotowania Stowarzyszenia, by w kwietniu 2021 roku zawiesić nad jedną z tych szpar, na starym buku, kapliczkę pamięci Zbyszka, trwały cztery lata. Jest wzorowana na kapliczce, która znajdowała się na Jego nieistniejącym już niestety grobie w Gerlingen (Niemcy). Wewnątrz jest rzeźba św. Krzysztofa, patrona wędrowców, na zewnątrz napis:

*Pamięci Zbigniewa Rubinowskiego 1929 – 1977, geologa, alpinisty, przewodnika, obrońcy przyrody, badacza Gór Świętokrzyskich – Przyjaciele*

Docent Zbigniew Rubinowski przez niemal całe swoje zawodowe życie mieszkał w Kielcach, pracował w Instytucie Geologicznym. Znajduje się tam Rezerwat Geologiczny Wietrznia im. Zbigniewa Rubinowskiego, na Murze Przewodników Świętokrzyskich na Starym Cmentarzu Zbyszek ma, obok tabliczki Teresy, swoją tabliczkę, a na ścianie budynku Muzealnej Izby Górnictwa Kruszcowego w Miedziance koło Chęcín wisi poświęcona mu tablica.

*Jacek Jopowicz*

---

**E-mail do redakcji:**

[echagor@kw.warszawa.pl](mailto:echagor@kw.warszawa.pl)